

## Dyskryminujący zakaz dyskryminacji czyli chrześcijanie w Strasburgu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**D**zień po wydaniu orzeczenia w sprawie „krzyża sejmowego” przez Sąd Okręgowy w Warszawie, który (jeszcze nieprawomocnie) nie dopatrył się w nim naruszenia żadnych praw i wolności obywateli innowierczych i niewyznaniowych, a w dniu w którym za sprawy „okołokrzyżowe” przyznano [Kryształowe Świeczniki](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8669) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8669) za budowę państwa świeckiego — Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok w istotnej sprawie *Eweida i inni v. Wielka Brytania*, dotyczący swobody religijnej w miejscu pracy. Wyrok dotyczył czterech przypadków w których chrześcijańscy pracownicy czuli się dyskryminowani: dwa dotyczyły noszenia krzyży, dwa pozostałe odnosiły się do odmowy obsługi par homoseksualnych.

Wiele polskich mediów, głównie prawicowych, wyrok ten przedstawiło karykaturalnie. [Zwycięstwo krzyża w Strasburgu](http://kosciol.wiara.pl/doc/1425599) (http://kosciol.wiara.pl/doc/1425599.Zwyciestwo-krzyza-w-Strasburgu) — odrząbił serwis wiara.pl. Tak samo wyrok podsumowuje [Wirtualna Polska](http://wiadomosci.wp.pl/kat,115074,title,Europejski-Trybunal-Praw-Czlowieka-wydal-w-yrrok-ws-krzyzy-w-miejscu-pracy,wid,15254941,wiadomosc.html) (http://wiadomosci.wp.pl/kat,115074,title,Europejski-Trybunal-Praw-Czlowieka-wydal-w-yrrok-ws-krzyzy-w-miejscu-pracy,wid,15254941,wiadomosc.html). „Nasz Dziennik” ogłosił: [Wielka Brytania dyskryminuje chrześcijan](http://www.naszdziennik.pl/swiat/21020,wielka-brytania-dyskryminuje-chrzescijan.html) (http://www.naszdziennik.pl/swiat/21020,wielka-brytania-dyskryminuje-chrzescijan.html). Wyroku nie zrozumiała też Karolina Krukowska, która opublikowała tekst zatytułowany: [Trybunał: Chrześcijanka zdyskryminowana przez British Airways](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/trybunal_chrzescijan_ka_zdyskryminowana_przez_britis_h_airways_257455.html) (http://www.wiadomosci24.pl/artykul/trybunal\_chrzescijan\_ka\_zdyskryminowana\_przez\_britis\_h\_airways\_257455.html). Karykaturalne podsumowanie wyroku znalazło się nawet w Gazecie Prawnej: [Wielka Brytania skazana za ograniczenie wolności religijnych](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/673846,wielka_brytania_skazana_za_ograniczenie_wolnosc_i_religijnych.html) (http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/673846,wielka\_brytania\_skazana\_za\_ograniczenie\_wolnosc\_i\_religijnych.html), gdzie dowiadujemy się, że: „Sędziowie orzekli, że linie lotnicze British Airways dyskryminowały pracownicę z powodu przekonań religijnych”, choć nie przyznali tego samego w odniesieniu do pielęgniarki, której „po 30 latach pracy powiedziano, że ze względów bezpieczeństwa nie może nosić krzyżyka na szyi”.

Tymczasem, w rzeczywistości, był to naprawdę ciekawy wyrok Europejskiego Trybunału, który choć w jednym przypadku dopatrył się naruszenia wolności ekspresji religijnej, to jednak w większości spraw wskazał bezzasadność roszczeń, wykazując, że chrześcijanie znacznie częściej czują się dyskryminowani niż są rzeczywiście (tzn. prawnie).

Oto pełen tekst wyroku ETPCz, z uzasadnieniem oraz treścią zdań odrębnych:

**[Eweida i inni v. Wielka Brytania](http://hudoc.echr.coe.int/sites/fra/pages/search.aspx?i=001-115881)**  
(<http://hudoc.echr.coe.int/sites/fra/pages/search.aspx?i=001-115881>)

Rzekome „zwycięstwo krzyża”, jakie wyrozumowali bądź wymyślili niektórzy polscy dziennikarze, angielski New Statesman ujął tytułem: [„Wyrok w Strasburgu oznacza porażkę dla roszczeń o chrześcijańskiej wiktymizacji”](http://www.newstatesman.com/religion/2013/01/strasbourg-ruling-marks-setback-claims-christian-victimisation) (http://www.newstatesman.com/religion/2013/01/strasbourg-ruling-marks-setback-claims-christian-victimisation). Autor tego komentarza, Nelson Jones, tak ujmuje wyrok: „Prowadzący punktację w toczących się wojnach kulturowych szybko odnotują zwycięstwo 3 do 1 sił sekularyzmu. Spośród 4 skarżących, jedynie Nadia Eweida, kontrolerka British Airways, której powiedziano, że jej mały srebrny krzyżyk narusza zasady ubioru obowiązujące w firmie, znalazła uznanie dla swych twierdzeń. Niemniej jednak jej zwycięstwo jest nader symboliczne.” Podzielając opinię w zakresie symbolicznego charakteru zwycięstwa Eweidy, wyrok podsumowałbym inaczej: Prowadzący punktację powinien zanotować 7 do 1 na niekorzyść tez o naruszaniu praw i wolności chrześcijan, a to dlatego, że skarżący wnosili nie tylko o uznanie naruszenia swej wolności ekspresji religijnej (art. 9 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), ale także i stwierdzenie, iż doznali dyskryminacji na tle religijnym (art. 14 Konwencji).

Należy podkreślić, że Trybunał wobec żadnego przypadku nie orzekł dyskryminacji ze względu na religię, a to na tym, jak można sądzić, najbardziej musiało zależeć organizacjom chrześcijańskim, które stanęły za skarżącymi. O ile bowiem ograniczenie ekspresji religijnej, samo w sobie nie przesądza gorszego traktowania danej religii, o tyle stwierdzenie dyskryminacji oznacza odnotowanie gorszego traktowania ze względu na określoną religię. Chrześcijanom zależało natomiast na uznaniu, że są jakoś szczególnie od innych uciskani. Jako ilustrację tej dyskryminacji podają np. [Sikha](#).

(<http://www.telegraph.co.uk/news/religion/9737480/Sikh-soldier-first-guardsman-to-parade-outside-Buckingham-palace-wearing-turban.html>), któremu pozwolono trzymać paradną wartę przed Pałacem Buckingham w turbanie miast tradycyjnej czapy. Trybunał nie dopatrywał się podstaw do takich tez, wskazano też, że w tym samym szpitalu w którym Shirley Chaplin nakazano schować pod strój pielęgniarski naszyjnik z krzyżykiem, dwóm sikhijskim pielęgniarkom nakazano zdjęcie podstawowych symbolów ich wiary - [kara](http://www.telegraph.co.uk/news/religion/2469603/The-importance-of-the-bangle-to-Sikhs.html) (<http://www.telegraph.co.uk/news/religion/2469603/The-importance-of-the-bangle-to-Sikhs.html>) i [kirpan](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kirpan) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Kirpan>), czemu się podporządkowały. Zakazano także fałdzystych hidżabów (dozwolone były jedynie „sportowe” — ściśle dopasowane). Dodać warto, że przykład jest tym bardziej wymowny, że o ile religia chrześcijańska nie wymaga noszenia krzyża, o tyle religia sikhijka wymaga noszenia tych symboli. Krzyż dla chrześcijan jest więc czystą ostentacją religijną, zaś *kara* czy *kirpan* dla sikhów to religijny obowiązek.

Niemniej jednak za anachroniczną uważam argumentację sądów angielskich podnoszących w tych sprawach właśnie brak obowiązku religijnego dla noszenia krzyżyka — uprzywilejowuje to bowiem zorganizowane i zbiorowe przeżywanie religii nad podejściem indywidualnym. Dodatkowo taka argumentacja w przypadku kościołów chrześcijańskich może być wątpliwa i przeciwskuteczna. Nie trzeba było długo czekać, by hierarchowie wydali nowe zarządzenia dla swych wiernych. I tak, [kardynał Keith O'Brien wezwał wiernych](http://www.dailymail.co.uk/news/article-2126454/Cardinal-Keith-O'Brien-wades-crucifix-row-telling-Catholics-wear-cross-day-pride.html) (<http://www.dailymail.co.uk/news/article-2126454/Cardinal-Keith-O'Brien-wades-crucifix-row-telling-Catholics-wear-cross-day-pride.html>) do większej ostentacji i dumy w noszeniu krzyży i krucyfiksów na codziennych ubraniach.

Jakkolwiek nie uważam Wielkiej Brytanii za wzór rozdziału religii od państwa, we wszystkich czterech przypadkach sądy angielskie wydały rozstrzygnięcia służące takiemu rozdziałowi. Należy bowiem podkreślić jedną ważną cechę wszystkich tych spraw: nie dotyczyły one przypadków jakichś indywidualnych aktów dyskryminacji wobec chrześcijan, jak można wywnioskować z wymowy wielu polskich komentarzy. Dotyczyły one natomiast fundamentalnej kwestii: czy indywidualne przekonania religijne mogą ingerować w zasady obowiązujące w poszczególnych zawodach. Każdy z chrześcijan skarżących się w Strasburgu domagał się, by jego przekonania zmieniły obowiązujące wszystkich reguły zawodowe czy firmowe. Sądy angielskie odmówiły prawa do tego, by przekonania religijne zmieniały takie ogólne reguły. Trybunał w Strasburgu generalnie poparł te rozstrzygnięcia za wyjątkiem jednego przypadku w którym uznał, że dana reguła nie była na tyle doniosła, by wykluczyć ekspresję religijną w postaci małego krzyżyka. Pracodawca w tym przypadku sam przyznał tę nieadekwatność, szybko wycofując się z wprowadzonej wcześniej reguły ubioru. Pracownicy British Airways przyznano więc odszkodowanie za okres w którym ze względu na obowiązujące przez pewien czas zasady stroju (wykluczające symbole religijne umieszczane nad mundurem służbowym), nie mogła pracować. [1]

Nawet jednak i to rozstrzygnięcie IV Sekcji Izby Trybunału może zostać podważone, jeśli Wielka Brytania odwoła się do Wielkiej Izby. Częściowe uznanie roszczeń Eweidy zapadło niejednogłośnie, dwóch sędziów złożyło swe *votum separatum* w tym zakresie, w tym przewodniczący składu David Thór Björgvinsson (islandzki profesor prawa) oraz Nicolas Bratza (brytyjski prawnik serbskiego pochodzenia).

Należy podkreślić jeszcze jedną rzecz dotyczącą rozstrzygnięć ETPCz — wielu komentatorów notorycznie popełnia błąd generalizacji rozstrzygnięć. Abstrahując już od absurdalnego „zwycięstwa krzyża” ogłoszonego wbrew temu, że jedynie w mniej znaczącej sprawie [2] Trybunał uznał ograniczenie wolności religijnej, nie dopatrując się takiego ograniczenia przy zakazie noszenia wisiorka z krucyfiksem w przypadku pielęgniarki — należy mieć na uwadze, że nie można z tego wyroku wywodzić, że pracownicy lotnisk mogą nosić krzyżyki bez względu na regulacje zawodowe, zaś pielęgniarki muszą respektować ograniczenia w tym zakresie. Analogicznie, z wyroku *Lautsi i inni v. Włochy*, nie można wywodzić, że krzyże w szkołach nie naruszają praw i wolności zapisanych w Konwencji. Wyroki te oznaczają zawsze jedynie to, że w danych, konkretnych okolicznościach Trybunał nie dopatrywał się (bądź dopatrywał się) naruszenia zasad Konwencji. Dlatego też dla zrozumienia do czego odnosi się dany wyrok istotne są okoliczności tworzące dany przypadek.

Tymczasem, czytając streszczenia w polskiej prasie, nie da się zrozumieć dwóch różnych rozstrzygnięć ETPCz w jednym wyroku w sprawie zakazu noszenia krzyżyków. Podawane okoliczności są bądź niedomówione bądź zdeformowane. Ma się wrażenie, jakby chodziło o odtrąbienie „zwycięstwa krzyża” bądź przemilczając, że większość wyroku jest negatywna dla chrześcijańskich skarg o dyskryminację, bądź — jeśli wspomina się o pozostałych sprawach - ukazując negatywne dla krzyża rozstrzygnięcie jako mniej lub bardziej nedorzeczne.

Dla przykładu, *Rzepa* zatytułowała swój materiał: [Strasburski wyrok korzystny dla krzyża](#)

(<http://www.rp.pl/artukul/970471.html>). Trzeba jednak nader *kreatywnej* lektury dokumentu Trybunału, by wyrok w którym uznaje się prawo do malutkiego krzyżyka, ale nie uznaje się prawa do większego wisiora z krzyżykiem (a nadto odrzuca dwie inne skargi chrześcijańskie) określić „korzystnym dla krzyża”. Humorystycznym obrazkiem redaktorskiej *kreatywności* może być *uszlachetnienie zwycięskiego krzyża*, który w *Rzepie* stał się „złotym”, choć jak wiadomo pani Nadia od 2006 zaczęła eksponować srebrny krzyżyk i to o ten się spierała z pracodawcą. [3]

Druga natomiast sprawa z krzyżykiem w miejscu pracy, w której nie uznano roszczenia Shirley Chaplin, następująco została opisana w tej gazecie (pod tytułem „Krzyżyk niehigieniczny”): pielęgniarka odmówiła zdjęcia krzyżyka, który nosiła przez 30 lat, a która także wielokrotnie proponowała wspólne modlitwy ciężko chorym, w efekcie pozbawiono ją stanowiska, uzasadniając to „zagrożeniem higienicznym”, w zamian powierzono jej „obowiązki duchowe”, a następnie całkiem zwolniono. 30-letni staż krzyżyka liczony był chyba aż od confirmacji zainteresowanej! Prawdziwe okoliczności były jednak inne: pani Chaplin w państwowym szpitalu na oddziale geriatrycznym w Exeter pracowała od 1989 do 2010; o zdjęcie okazałego wisiora z niemałym krzyżykiem została poproszona dwa lata po wprowadzeniu do szpitala nowych uniformów, które były tak skrojone pod szyję, że jej dotychczas noszony wisior z Jezusem był bardziej dostępny i widoczny niż dotąd, tymczasem Departament Zdrowia wytyczał w tym zakresie ograniczenie wszelkiej swobodnie dyndającej i odstającej biżuterii — dla bezpieczeństwa pacjentów i pielęgniarek (m.in. możliwość gwałtownego pociągnięcia za wisior przy pewnych zabiegach) a także dla zminimalizowania ryzyka [zakazania krzyżowego](http://www.pum.edu.pl/_data/assets/file/0004/2855_2/Zak-szp.pdf) ([http://www.pum.edu.pl/\\_data/assets/file/0004/2855\\_2/Zak-szp.pdf](http://www.pum.edu.pl/_data/assets/file/0004/2855_2/Zak-szp.pdf)) (zapewne część chrześcijan byłaby skłonna uznać te reguły za przykład szczególnej chrystofobii, lecz wbrew nazwie pojęcie *cross infection* (<http://www.schulke-mayr.co.uk/cic/Introduction/whatiscrossinfec.html>) nie odnosi się do zarażania krzyżykami). Przepisy te zezwalają na jedynie najprostsze pierścionki i kolczyki (tylko na uszach) oraz zabraniają wszelkich naszyjników „dla zredukowania ryzyka zranienia pacjentów podczas ich obsługi”. Chcąc pogodzić pragnienie manifestacji religijnej pielęgniarki z przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa w miejscu pracy, zaproponowano jej przypięcie krzyżyka do uniformu, lecz pani nie uznała takiego rozwiązania za należyte zaspokojenie jej potrzeb religijnych. Widać Jezus podskakujący na łańcuszku był tutaj elementem niepomijalnym ekspresji religijnej. W konsekwencji pani Chaplin została przeniesiona na stanowisko niepielęgniarskie, do pracy za biurkiem, które jednak po 8 miesiącach zostało zlikwidowane. Oceniając tę sprawę Trybunał nie dopatrywał się żadnego naruszenia praw religijnych i to nawet nie dlatego, że uznał dane wymogi bezpieczeństwa za bardziej uzasadnione niż tak pojmowaną wolność ekspresji religijnej, ile dlatego, że nawet nie uznał się instancją właściwą dla ustalania właściwych bądź niewłaściwych reguł bezpieczeństwa: „Zarządcy szpitala są lepiej umiejscowieni dla podejmowania decyzji o regułach bezpieczeństwa klinicznego niż sąd, w szczególności sąd międzynarodowy” (z uzasadnienia).



Generalizacja pojedynczego przypadku funkcjonariuszki brytyjskiego lotniska ma nader wątplę podstawy. Znacznie natomiast wyraźniejszym przesłaniem tego wyroku jest konkluzja mówiąca, że przekonania religijne nie mogą swobodnie modyfikować reguł zawodowych, jeśli te z nimi kolidują. Chryścijanie powinni więc generalnie wybierać takie zawody i miejsca pracy, które nie będą kolidowały z ich przekonaniami, a nie starać się, by to dane zawody dopasowały się do religijnych przekonań, powołując się na wolność ekspresji religijnej i zakaz dyskryminacji.

W odniesieniu do tego ostatniego, szczególnie kuriozalne były dwa pozostałe przypadki z omawianego wyroku, w których chrześcijanie przekonywali sądy, że są dyskryminowani, gdyż nie pozwala im się w ramach wykonywanej pracy dyskryminować innych. Oba te przypadki dotyczyły

związków homoseksualnych. Lilian Ladele była urzędniczką stanu cywilnego jednej z londyńskich gmin. Kiedy przy końcu 2005 w Wielkiej Brytanii weszła w życie Ustawa z 2004 o partnerstwie cywilnym, pani odmówiła rejestrowania związków homoseksualnych, pomimo że gmina Islington wśród swoich zasad zapisała zaangażowanie antydyskryminacyjne wszelkiego rodzaju.

Najbardziej absurdalny przykład dotyczył czwartego „dyskryminowanego”, Gary’ego McFarlane’a, byłego starszego dużego kościoła multikulturalnego z Bristolu, który zatrudnił się jako doradca psychoseksualny dla par w prywatnej firmie [Relate](http://www.relate.org.uk/) (<http://www.relate.org.uk/>), choć wiedział, że firma ta wspiera także pary LGBT (Ladele miała inną sytuację, gdyż obowiązek rejestrowania par homo wprowadzony został po kilku latach jej pracy urzędniczej). Po kilku latach pracy stwierdził, że Biblia nie pozwala mu na dalsze udzielanie porad dla par homoseksualnych, w konsekwencji czego został zwolniony.

W przypadku Lilian Ladele były także dwa głosy odrębne: sędziego z Czarnogóry, Neboją Vučinić, oraz sędziego z Malty, Vincenta Anthony’ego De Gaetano. Maltański sędzia, który wykładał prawo m.in. na [Wydziale Teologii Archidiecezji Malty](http://www.judiciarymalta.gov.mt/file.aspx?f=650) (<http://www.judiciarymalta.gov.mt/file.aspx?f=650>), wydaje się reprezentować konsekwentnie konserwatywny punkt widzenia. Półtora miesiąca wcześniej był bohaterem głównego artykułu wydania Naszego Dziennika, kiedy jako jedyny sprzeciwił się pociągnięciu Polski do odpowiedzialności za „sprawę Agaty” (*P. i S. v. Polska*) (<http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-114098>), 14-latkę z Lublina, która zaszła w ciążę w wyniku czynu zabronionego, której szpital odmówił legalnej aborcji ([Sprzeciw De Gaetano](http://www.naszdziennik.pl/wp/16296,sprzeciw-de-gaetano.html) (<http://www.naszdziennik.pl/wp/16296,sprzeciw-de-gaetano.html>), Nasz Dziennik, 28 listopada 2012). Na marginesie, warto zauważyć, że [30 stycznia 2013 polskie MSZ poinformowało](http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,13337640,Rzad_sie_nie_odwoła_Agata_wygrala_walke_o_swoje_prawa.html) ([http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,13337640,Rzad\\_sie\\_nie\\_odwoła\\_Agata\\_wygrala\\_walke\\_o\\_swoje\\_prawa.html](http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,13337640,Rzad_sie_nie_odwoła_Agata_wygrala_walke_o_swoje_prawa.html)), że nie odwoła się od tego wyroku Trybunału, tym samym batalia nastolatki o jej prawa dobiegła wreszcie końca, przy niemiłosiernej nagonce środowisk kościelnych (np. kiedy wydano wyrok, Gość Niedzielny pisał: [Strasburg za cywilizacją śmierci](http://gosc.pl/doc/1344296.Sprawa-Agaty-Strasburg-za-cywilizacja-smierci)) (<http://gosc.pl/doc/1344296.Sprawa-Agaty-Strasburg-za-cywilizacja-smierci>). W składzie orzekającym był wówczas także polski sędzia, Lech Garlicki, profesor prawa konstytucyjnego z UW, b. sędzia TK, który też opowiedział się za odpowiedzialnością państwa polskiego w tej sprawie. Jedynie Maltańczyk, wedle Naszego Dziennika, reprezentował tam „głos rozsądku”. Także i w omawianym wyżej wyroku prof. Garlicki był jednym z orzekających. Nie złożył żadnego zdania odrębnego, podobnie jak fiński sędzia, Päivi Hirvelä, oraz bułgarska sędzina Zdravka Kalaydjieva.

Komentując na łamach Laboratorium Więzi zarówno polski wyrok w sprawie krzyża sejmowego, jak i wydany następnego dnia wyrok ETPCz, [ks. Andrzej Draguła](http://laboratorium.wiez.pl/blog.php?bl&mojkomentarzdowszystkiego&580) (<http://laboratorium.wiez.pl/blog.php?bl&mojkomentarzdowszystkiego&580>) zauważa trafnie: „powiększający się dystans między chrześcijańską moralnością a standardami organizacyjno-prawnymi pokazuje, że chrześcijańskim urzędnikom publicznym wszelkiego szczebla będzie coraz trudniej postępować zgodnie z wyznawaną wiarą”. Chrześcijaństwo rozjeżdża się stale z kulturą zachodnią, bo nie potrafi zrezygnować z totalitarnego charakteru swych nauk, którymi chce regulować mnóstwo aspektów życia, na dodatek opierając owe regulacje na całej gamie archaicznych przesądów. Sukcesywnie więc religie monoteistyczne będą napotykały coraz więcej powodów do narzekania na rzekomą dyskryminację. Będą też domagali się coraz większej liczby wyjątków od reguł społecznych oraz klauzul sumienia. Mam nadzieję, że ten sposób spojrzenia na problem konfliktów sumienia w pracy zaistnieje zarówno w sądach jak i w parlamentach.

Na końcu jeszcze warto odnotować wycięcie ateistów przy omawianiu wyroku w naszej prasie. Przywoływano bowiem stwierdzenie na samym początku rozstrzygnięcia Trybunału, że wolność sumienia i wyznania jest fundamentem społeczeństwa demokratycznego oraz jednym z najważniejszych elementów, jakie składają się na tożsamość wyznawców i ich koncepcji życia. Pomijana druga część zdania Trybunału: „...ale jest także cennym nabytkiem dla ateistów, agnostyków, sceptyków i osób religijnie obojętnych”.

---

Przypisy:

**[ 1 ]** Warto odnotować, że na początku 2012 podobne zapisy znalazły się w wewnętrznych [regulaminach polskiego LOTu](#) w zasadach ubioru stewardów i stewardess. Podniesiono wokół tego raban i firma szybko wycofała się z zapisów.

**[ 2 ]** Tak bowiem należy ocenić sprawę w której pracodawca sam rychło wycofał się z reguły kolidującej z wolnością ekspresji religijnej.

[ 3 ] Jeśli już brnięto w taki detalizm, warto było jednak napisać, że był to krzyż koptyjski.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racionalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-02-2013 Ostatnia zmiana: 04-02-2013)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,8717) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,8717>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racionalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racionalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)